

## UZASADNIENIE

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obwinionego okazała się niezasadna.

Apelant zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę prawa materialnego tj. art. 86 §1 kw w zw. z art. 1 §1 i 2 kw poprzez błędne ich zastosowanie, a także obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk w zw. z art. 39 kpw, a także art. 167 kpk, art. 193 kpk, art. 170 § 2 kpk, art. 2 § 1 pkt 2 i § 2 kpk poprzez wydanie orzeczenia nie opartego na wszystkich i możliwych do przeprowadzenia dowodach, dowolnej ocenie zebranego materiału dowodowego i uwzględnienie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść B. K. (1), co w rezultacie doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd I instancji poprzez ustalenie sprawstwa i wydanie wyroku skazującego.

W ocenie Sądu odwoławczego zarzuty zawarte w apelacji obwinionego są bezzasadne, albowiem nie zdołały przekonać sądu odwoławczego, co do błędnych ustaleń w zakresie sprawstwa obwinionego. Przeprowadzona przez Sąd odwoławczy kontrola wyroku Sądu Rejonowego nie wykazała żadnych bowiem uchybień procesowych, ani innych nieprawidłowości, które mogłyby rzutować na jego treść. Zarówno przebieg rozpraw głównych, jak i treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, że Sąd Rejonowy wyprowadził prawidłowe wnioski z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego. Wbrew twierdzeniom apelanta, podczas oceny zgromadzonego materiału dowodowego zostały nadto uwzględnione wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, które to rozumowanie, w ocenie Sądu Okręgowego jest poprawne, nie zawiera sprzeczności, niekonsekwencji, czy dwuznaczności, a tym samym pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wyrażającego zasadę swobodnej oceny dowodów.

Apelant podniósł, iż Sąd Rejonowy błędnie odmówił wiarygodności jego wyjaśnieniom. Co więcej, podniósł nie tyle ich niewłaściwą ocenę, co „nieprzeprowadzenie” dowodu z jego wyjaśnień (str. 2 apelacji ostatni akapit). Tymczasem sąd meriti żadnego istotnego dowodu nie pominął, a jedynie: albo ocenił go inaczej, aniżeli oczekiwał tego skarżący, albo stwierdził, iż był dowód, którego na etapie postępowania sądowego z przyczyn technicznych nie da się przeprowadzić. W ostatnim wypadku chodzi oczywiście o nagranie video zarejestrowane na prywatnym monitoringu. Sąd odwoławczy także ubolewa, że nagrania tego nie udało się odtworzyć, albowiem dało to poczucie jednej ze stron procesu, iż jest on prowadzony niewłaściwie, czy niesprawiedliwie. Z pewnością istnienie spornego nagrania niwelowałoby w dużej mierze takie odczucie. Jego brak nie stanowił jednak – wbrew oczekiwaniom obwinionego – podstawy do wydania wyroku uniewinniającego jego osoby, albowiem w sprawie zgromadzono szereg innych dowodów, które oceniane przez przyzmat przesłanek wymienionych w art. 7 kpk, pozwalały na pełną rekonstrukcję zdarzeń. Z doświadczenia życiowego i zawodowego wynika także, iż zdarzają się przypadki braku możliwości utworzenia jakiegoś nagrania i nie sposób jest zasadnie twierdzić, by ktokolwiek celowo je uszkodził.

Analiza osobowego materiału dowodowego prowadzi także do wniosku, iż na spornym nagraniu nie było widać twarzy kierującego. Jednoznacznie i zgodnie zeznają o tym świadkowie A. B., M. N. i D. J. – a więc wszyscy troje, którzy oglądali sporne video. Ich zeznania, jako spójne i merytorycznie obszernie słusznie uznano za pełnowartościowy materiał dowodowy mogący być podstawą dokonywanych ustaleń. Wymienieni świadkowie w tożsamy sposób opisywali zachowanie kierującego, którego wjazd tyłem w płot po przeciwnej stronie wjazdu do zakładu wulkanizacji był bardzo dobrze widoczny, dynamiczny, a przy tym jednoznacznie uszkadzający mienie E. B. (ogrodzenie posesji). W/w świadkowie nie byli wszyscy pewni co do tego, czy poza marką i kolorem, na nagraniu widać było także numery rejestracyjne pojazdu. Niewątpliwie natomiast istniała jeszcze inna nieustalona w sprawie osoba, która obserwowała przedmiotową kolizję i która przekazała numeru pojazdu A. właścicielowi stacji wulkanizacyjnej P. B. znajdującej się po drugiej stronie ulicy (a ten przekazał je swojej sąsiadce opiekującej się uszkodzoną posesją córki). Policjant ustalił natomiast do kogo należy niebieskie A., a także kto użytkował go w dzień zdarzenia. Funkcjonariusz D. J. bezpośrednio

po zgłoszeniu zdarzenia rozmawiał ze świadkami, a także dokonał własnych oględzin pojazdu A. nr rej. (...). Sporządził notatkę ze swoich dochodzeniowych, protokół oględzin pojazdu oraz miejsca zdarzenia, a także wykonał czytelne, kolorowe zdjęcia oglądanych przedmiotów i miejsc. Wynika z nich, iż w dniu 24 września 2022r. pojazd A. (...) posiadał uszkodzenia niemal na każdym swoim boku, a także na tyle i przodzie, w tym uszkodzenia tylnego zderzaka po lewej stronie i uszkodzenia jednej z rur wydechowych znajdujących się w tym miejscu pod zderzaniem. Co istotne, uszkodzenie zderzaka, co widać na dokonanych zbliżeniach, jest umiejscowione na stosunkowo dużej powierzchni i w obu kierunkach (wzdłuż, w szerz). Wszystkie powyższe okoliczności przekonująco opisał policjant w swoich zeznaniach wyjaśniając dlaczego określone uszkodzenie mógł uznać za „świeże”.

W sprawie nie pojawiły się wątpliwości, w rozumieniu art. 5 § 2 kpk, które należałoby odczytać na korzyść obwinionego, albowiem zgromadzono wystarczająco obszerny i jednoznaczny materiał dowodowy powalający na ustalenie sprawstwa. Wymowy takiej, wbrew oczekiwaniom skarżącego, nie miałyby zeznania świadków wnioskowanych przez B. K., którzy mieliby potwierdzić, iż pojazd A. uczestniczył w innych kolizjach (kolizji) jeszcze przed dniem, o którym mowa we wniosku o ukaranie. Wygląd pojazdu, jaki wyłania się z protokołu jego oględzin i dokumentacji fotograficznej jest bowiem oczywisty: sporne A. było mocno poobijane niemal z każdej strony, a przy tym w dziura na przednim zderzaku i bez przednich tablic rejestracyjnych; stąd wniosek że na pewno pojazd uczestniczył w innych kolizjach (czy wypadkach.) drogowych. Sąd odwoławczy zważył, że być może właśnie z powodu umieszczenia przednich tablic rejestracyjnych za szyba pojazdu, świadkowie nie byli do końca pewni, czy na nagraniu widoczne były numery rejestracyjne pojazdu, czy tylko pozostają one w ich pamięci - skoro jednocześnie ktoś zostawił je zapisane na kartce. Z tego także powodu okoliczność, jaką mieliby potwierdzić wnioskowani świadkowie, nie miałaby dla sprawy znaczenia w kontekście sprawstwa B. K..

Wygląd pojazdu oraz uszkodzonego płotu z daty jego oględzin przez funkcjonariusza policji potwierdza w ocenie sądu odwoławczego, iż uderzenie w przeszkodę wcale nie było szczególnie mocne, co z pewnością powoduje, że i ślady na pojeździe mogły pozostać niewielkie. Płot zbudowany jest bowiem z przylegających do siebie cienkich, prawdopodobnie betonowych, płytek imitujących kamień, na zasadzie jedynie przyłożonych do siebie „klocków”, które podtrzymuje metalowy drut (pręt). W szczególności na zdjęciach z k.9 i 10 widać, że uderzenie w płot musiało nastąpić w małą płaszczyznę, a siła uderzenia jedynie wygięła do środka posesji elementy znajdujące się na płycie umiejscowionej powyżej gruntu. Co więcej, na zdjęciu z k.20 widać, że uderzenie mogło nastąpić bądź to tylko w płytę umiejscowioną powyżej (tą, która jedynie pękła i wygięła się do środka, ale nie wyłamała się z niej żadne elementy), a uszkodzenia poniżej z widoczną dziurą to jakiś „rykoszet” działania siły z góry (pchnięcia płotu), bądź to uderzenie nastąpiło w tą właśnie wypchniętą płytę umiejscowioną powyżej i dodatkowo w płytę poniżej powodując w niej dziurę. Taki mechanizm, a w szczególności drugi z w/opisanych wydaje się tym bardziej możliwy gdy zważy się, iż w pojeździe obwinionego uszkodzenia znajdowały się m.inn. z tyłu pojazdu tj. na tylnym zderzaku, jak i na rurze wydechowej umiejscowionej tuż poniżej tego uszkodzenia. Sąd odwoławczy zauważył także, że w miejscu uderzenia przechodził jeden drut/pręt biegnący poziomo, który wcale się nie przerwał, a nawet nie wygiął (lub wygiął nieznacznie), a jedynie odłamały się i pękły kawałki bardzo cienkiej jego betonowej obudowy imitującej kamień (a przy tym po prawej stronie betonowy „klocek” musiał zostać wypchnięty, bo widać pozostałe w płocie idealnie równe jego spojenie).

Skarżący zarzuca sądowi I instancji brak przeprowadzenia opinii z biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, samemu jednak o takową opinię ani nie wnioskuje, ani skutecznie nie uzasadnia podstaw do jej przeprowadzenia w toku postępowania odwoławczego - dla ostatecznego wyrokowania w sprawie. Skoro bowiem zgromadzone dowody pozwalały na jednoznaczna rekonstrukcję zdarzenia, to nie było potrzeby sięgania po wiadomości specjalne.

Sąd odwoławczy zważył także, iż apelant złożył dokument wydany przez lekarza medycyny rodzinnej potwierdzający jego niezdolność do pracy trwająca przez cały wrzesień. Ma on w ocenie obwinionego dodatkowo potwierdzać, że w dniu zdarzenia nie kierował pojazdem. Tymczasem w aktach sprawy znajduje się notatka urzędowa (ujawniona z k.25), z której wynika, iż B. K. (1) w dniu 29 września 2022r. na terenie R. dopuścił się wykroczenia drogowego, za które został ukarany mandatem karnym kredytowanym seria (...) na kwotę 2500 zł. (data uprawomocnienia się rozstrzygnięcia to

także 29.09.22r). Tym samym, nie negując tragedii osobistej, jaka dotknęła obwinionego i jego niezdolności do pracy, z pewnością we wrześniu 2022r. obwiniony nie raz kierował pojazdem A. (...) nr rej (...)

W aspekcie powyższego, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji prowadzące do wniosku o istnieniu podstaw do przypisania obwinionemu sprawstwa zarzucanego mu wykroczenia są prawidłowe. Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych uprawniały sąd meriti dostatecznie zgromadzone i zabezpieczone w sprawie dowody, a Sąd orzekający nie dopuścił się obrazy art. 7 kpk, która miała mieć wpływ na treść wyroku - właśnie w zakresie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę tegoż wyroku. Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu meriti w zakresie ostatecznej oceny przedmiotowego zdarzenia.

Orzeczona w sprawie kara grzywny nie nosi znamion rażąco niewspółmiernej w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

O wydatkach poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz o opłacie za drugą instancję orzeczono w oparciu o przepisy art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (DZ. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).